

Sygn. akt III AUa 580/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSA Barbara Białecka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego M. F.

o podleganie ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 kwietnia 2014 r. sygn. akt VII U 858/13

oddala apelację.

SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek

Sygn. akt III AUa 580/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 marca 2013 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. F. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 20 marca 2009 roku do 20 marca 2009 roku. W uzasadnieniu powyższej decyzji organ rentowy podniósł, że M. F. łączyła we wskazanym okresie z (...) typowa umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Czynności powierzone w ramach analizowanej umowy (opracowanie i prowadzenie warsztatów dla recytatorów oraz przygotowanie kryteriów oceny prezentacji w (...) w G.) wymagały jedynie starannego działania, nie prowadziły do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu.

To za wykonanie czynności, a nie za osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu zainteresowany otrzymał wynagrodzenie.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik składek (...), który w odwołaniu wniósł o jej zmianę. Płatnik zarzucił organowi rentowemu niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności, że zawarto umowę z twórcą i umowa winna odbywać się wyłącznie na podstawie przepisów wynikających z ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne. Dalej skarżący podniósł, że artyści są twórcami, odtwórcami, animatorami projektów artystycznych, wobec czego nabywanie ich przez płatnika nie może odbywać się wyłącznie na skutek zawierania umów o dzieło. Zatrudnianie artystów w ramach umów o pracę, umów zlecenia nie byłoby zgodne ze statutem płatnika, a nadto byłaby to klęska finansowa dla płatnika.

Płatnik podniósł też, że rezultatem dzieła wytwarzanego przez M. F. było rozwijanie wrażliwości na piękno poezji, przybliżenie twórczości poetów polskich i zagranicznych, ukierunkowanie na interpretację wiersza wybranego poety dostosowaną do możliwości wykonawczych uczestników – w oparciu o autorski program i własny dorobek twórczy zainteresowanego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z 12 sierpnia 2013 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie M. F. w charakterze zainteresowanego.

Zainteresowany M. F. przychylił się do stanowiska procesowego płatnika składek wskazując, że sporny przedmiot umowy miał charakter indywidualny i twórczy, a więc odpowiadający pojęciu utworu i powinien stanowić przedmiot umowy o dzieło –utwór, a nie umowy zlecenia.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił odwołanie oraz zasądził od (...) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60,00 złotych (sześćdziesięciu) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek (...) prowadzi działalność w zakresie wspierania twórczości artystycznej, rozpowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli (...) (...), miasta S. i województwa (...). Zainteresowany M. F. zawarł z płatnikiem składek (...) w dniu 11 marca 2009 roku umowę nr (...) określoną umową o dzieło, której przedmiotem było opracowanie i prowadzenie warsztatów dla recytatorów w dniu 20 marca 2009 roku oraz przygotowanie kryteriów oceny prezentacji w (...) w G., za wynagrodzeniem 150 zł. Za wykonanie ww. umowy M. F. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku. Celem warsztatów przeprowadzonych przez M. F. było kształtowanie w ich uczestnikach pasji do poezji oraz przybliżenie twórczości poetów polskich i zagranicznych. M. F. przygotowując warsztaty dla recytatorów oraz opracowując kryteria oceny uczestników konkursu recytatorskiego, który był efektem finalnym odbytych warsztatów, korzystał z własnych materiałów, uwzględnił specyficzne cechy poszczególnych uczestników, sam ustalił repertuar poetycki dla poszczególnych uczestników mając na względzie ich predyspozycje oraz przygotowywał kryteria, według których oceniani byli uczestnicy konkursu odbytego po zakończonych warsztatach.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją, M. F. nie został zgłoszony przez płatnika składek (...) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że odwołanie płatnika (...), stanowiące przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie okazało się w całości nieuzasadnione, co skutkowało jego oddaleniem. W niniejszym postępowaniu osią sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanego M. F. w ramach umowy łączącej go z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

W rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowany wykonywał czynności na rzecz płatnika (...) w okresie objętym zaskarżoną decyzją, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług czy zlecenia.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym na charakterystyczne cechy umów o dzieło oraz umów o świadczenie usług i zlecenia.

Sąd I instancji zaakcentował przy tym, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd Okręgowy przyjął, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem tego Sądu płatnik składek temu obowiązkowi nie sprostał.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego przesłuchał również w charakterze świadka W. N.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Natomiast zeznania złożone przez świadka W. N. Sąd I instancji uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd Okręgowy odstąpił od przesłuchania zainteresowanego M. F. z uwagi na utrudniony z nim kontakt spowodowany stanem zdrowia.

Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że przedmiot umowy nazwanej przez strony „umową o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanej umowy wynika poniekąd z charakteru pracy powierzonej zainteresowanemu, ponieważ trudno wymagać, by płatnik indywidualizował pracę w postaci opracowania i prowadzenia warsztatów dla recytatorów oraz przygotowania kryteriów oceny prezentacji w konkursie recytatorskim. W ocenie Sądu I instancji, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornej umowie strony, pomimo nazwania jej umową „o dzieło”, ujęły jej przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanemu. Jak natomiast zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Natomiast w sprawie niniejszej brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy (płatnik wskazał jedynie w jakiej dacie i w jakim miejscu zainteresowany miał przeprowadzić warsztaty dla recytatorów i konkurs recytatorski oraz, że ma opracować kryteria oceny uczestników ww. konkursu), wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowa zawarta przez płatnika z zainteresowanym nie miała charakteru umowy o dzieło. Nie można bowiem zgodzić się z płatnikiem, że w przypadku przeprowadzenia warsztatów recytatorskich, a następnie konkursu recytatorskiego, takim rezultatem było nabycie lub podniesienie przez uczestników wrażliwości na poezję. Przy takim ujęciu rezultatu efekt działania zainteresowanego w znacznej mierze od niego nie zależał, ponieważ nie miał on wpływu na zdolności percepcyjne i wrażliwość uczestników warsztatów i konkursu. Osiągnięcie wskazywanego przez płatnika rezultatu uzależnione było od wielu czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem zainteresowanego. Zainteresowany mógł zatem czynić wyłącznie starania w celu osiągnięcia pewnych wyników. W ocenie sądu przeprowadzając warsztaty recytatorskie i konkurs recytatorski, zainteresowany wykonywał jedynie czynności starannego działania, w ramach których, stosownie do założeń programu przedsięwzięcia, miał

za zadanie przekazać określone informacje, pomóc uczestnikom w wyborze repertuaru oraz opracować kryteria oceny uczestników konkursu. Poziom przyswojenia przekazywanych treści przez uczestników warsztatów, czy też kształtowanie określonych postaw w żadnym razie nie stanowi rezultatu w rozumieniu art. 627 k.c.

Oceny powyższej nie może, zdaniem Sadu Okręgowego, podważyć okoliczność, iż zainteresowany przeprowadzając warsztaty dla recytatorów, samodzielnie dobierał odpowiedni repertuar dla poszczególnych osób biorących w nich udział, ponieważ zawsze sposób prowadzenia warsztatów winien być dostosowany do ich uczestników. Przy tym Sąd nie kwestionował, że zainteresowany musiał posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych mu zadań, w tym wiedzę, pomoce dydaktyczne oraz indywidualne możliwości i predyspozycje. W ocenie Sądu pierwszej instancji ww. cechy nie są cechami, które charakteryzują daną pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług, czy zlecenie. Właściwie pewne umiejętności i cechy osobiste, pewna indywidualna specyfika jest wymagana w każdym zawodzie i wcale nie świadczy to, że dana praca stanowi wykonanie dzieła.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że trudno też przyjąć by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku jak twierdzi płatnik nabycie lub podniesienie przez uczestników warsztatów wrażliwości na poezję) sprawdzianowi na istnienie wad. Jednocześnie w ocenie Sądu I instancji, nie można uznać, że dowodem na wykonywanie przez zainteresowanego pracy w ramach umowy o dzieło miałyby być jego odpowiedzialność w razie wadliwego wykonania dzieła. Sąd Okręgowy zaakcentował przy tym okoliczność, że sam płatnik składek nie dookreślił zasad tej odpowiedzialności.

Opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umowy zawartej między zainteresowanym i płatnikiem nie można uznać za umowę o dzieło. W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd I instancji oddalił odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku złożył płatnik składek, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

-art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i niewszerechnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, skutkujących uznaniem, że zasadniczym rezultatem umowy zawartej z zainteresowanym było „nabycie lub podniesienie przez uczestników wrażliwości na poezję”, podczas gdy efektem jej wykonania było wspólne utworzenie prezentacji podczas konkursu recytatorskiego oraz przygotowanie kryteriów oceny tych prezentacji, a nadto skutkujących dokonaniem błędnej kwalifikacji prawnej umowy;

-art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię a w konsekwencji niewłaściwe niezastosowanie polegające na wadliwym uznaniu, iż umowa zawarta pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym nosiła znamiona umowy o świadczenie usług, co doprowadziło do niewłaściwego zastosowania art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i objęcia zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, podczas gdy przedmiotową umowę - z uwagi na jej konstytutywne cechy - należało zakwalifikować jako umowę o dzieło, która nie stanowi tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego.

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 13 marca 2013 r. i ustalenie, że zainteresowany M. F. nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy nr (...) z dnia 11 marca 2009 r. oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Odpowiedzi na apelację nie wniesiono.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchylając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (wyrok Sądu Najwyższego z 5.11.1998r. I PKN 339/98, OSNAPIUS 1999/24 poz. 776; z 22.02.2010r. I UK 233/09, Lex nr 585720). We wskazanym wyżej zakresie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowa łącząca zainteresowanego z płatnikiem była umową o świadczenie usług, jest prawidłowe.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, w powyższym zakresie znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem Sąd I instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, Lex nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, Lex nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej "swobody" wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, Lex nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyr. SA w Lublinie III AUa 758/12, Lex nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 240/10, Lex nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych, a stanowi jedynie polemikę z właściwie dokonaną oceną materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Ponadto za nieuzasadniony uznać należało zarzut naruszenia art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię a w konsekwencji niewłaściwe niezastosowanie polegające na wadliwym uznaniu, iż umowa zawarta pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym nosiła znamiona umowy o świadczenie usług, podczas gdy przedmiotową umowę - z uwagi na jej konstytutywne cechy - należało zakwalifikować jako umowę o dzieło, która nie stanowi tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. Przede wszystkim apelujący nie wskazał na te konstytutywne cechy, które jego zdaniem pominął Sąd I instancji, a które rzekomo świadczą o tym, że przedmiotowa umowa stanowi umowę o dzieło. W tym zakresie nie powtarzając szerzej rozważań na temat charakterystycznych cech umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług zaprezentowanych przez Sąd I instancji, Sąd Apelacyjny wskazuje, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok SA we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, Lex nr 1127086). Analizując kwestie podniesione w apelacji należy zauważyć również, że każda praca, nawet ta świadczona w oparciu o umowę o pracę, prowadzi do jakiegoś rezultatu, co oczywiście nie oznacza, że powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło. Z definicji bowiem, nie może

być mowy o wykonaniu dzieła jeżeli praca jest świadczona w sposób ciągły i realizuje cykl robót – w tym przypadku – prac polegających na przygotowaniu warsztatów dla recytatorów oraz opracowaniu kryteriów oceny uczestników konkursu recytatorskiego.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której należało odpowiednio zastosować przepisy o umowie zlecenia. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd ten prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyła z zainteresowanym inna umowa niż zakładały strony.

W tym zakresie na uwzględnienie nie zasługiwało wskazane przez apelującego odróżnienie w doktrynie prawa cywilnego rezultatu materialnego od rezultatu niematerialnego ucieleśnionego w przedmiocie materialnym. Zdaniem skarżącego, rozróżnienie to ma szczególne znaczenie w kontekście tzw. umów o dzieło autorskie, będących efektem zjawiska przenikania się regulacji kodeksowej i autorskoprawnej. W odniesieniu do tego rodzaju umów skarżący wskazał, że zagadnienie ucieleśnienia rezultatów niematerialnych w rzeczy, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Co więcej, apelujący wskazał, że przychyła się do klasycznego poglądu, że „na równi z dziełami we właściwym znaczeniu można traktować także rezultaty pracy ludzkiej, które, jakkolwiek nie mają bytu samoistnego, dadzą się jednak utrwalić w pamięci ludzkiej i dzięki temu posiadają wartość nieprzemijającą”.

W związku z powyższym należy wskazać, że we współczesnej doktrynie większość autorów wyraża przekonanie, że utwór o charakterze nieucieleśnionym nie może stanowić przedmiotu umowy o dzieło. Ponadto, w stanie faktycznym niniejszej sprawy - zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie się umówiły, było opracowanie i prowadzenie warsztatów dla recytatorów oraz przygotowanie kryteriów oceny prezentacji w (...) w G.. Strony nie postanowiły przy tym, że przedmiotem umowy będzie stworzenie dzieła będącego utworem w ujęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Nie postanowiły o przeniesieniu praw do żadnego utworu w związku z zawarciem przedmiotowej umowy. W tym zakresie niezrozumiałe jest powoływanie się przez apelującą na kontekst tzw. umowy o dzieło autorskie. Apelująca nie naprowadziła w tym zakresie zresztą na żaden materiał dowodowy, który mógłby potwierdzić okoliczność, że w ramach przedmiotowej umowy powstało dzieło w rozumieniu przepisów prawa autorskiego. W tym zakresie zaakcentować, że zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego przedmiotem prawa autorskiego może być np. wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, , z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, , z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecnictwa z 2007 r. Nr 4, s. 69). Takie również cechy, tj. niestandardowy charakter, niepowtarzalny, spełniający kryteria twórczego i indywidualnego utworu powinien w ocenie Sądu Apelacyjnego spełniać rezultat pracy zainteresowanego aby uznać go za utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Wskazane cechy nie zostały jednak wykazane w stosunku do rezultatu działań zainteresowanego. Należy przy tym wskazać, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania (por. art. 1 ust. 2⁽¹⁾ prawa autorskiego), zatem konieczne było wykazanie przez skarżącego, że wykonawcy przysługiwały prawa autorskie. Apelujący temu ciężarowi jednak nie sprostał. Słusznie zauważył przy tym Sąd I instancji, że płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że praca wykonana przez M. F. wykraczała poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawia za uznaniem, że zainteresowany nie mógł i nie świadczył pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytworzył też dzieła w rozumieniu przepisów k.c. i ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Skoro umowa zawarta przez strony stanowiła umowę o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżona decyzja jako prawidłowa musiała się ostać.

Na marginesie należy przy tym wskazać, że nawet gdyby przyjąć, że zainteresowany w ramach wykonywanej umowy stworzył utwór w rozumieniu prawa autorskiego, nie można automatycznie przyjąć, że utwór powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w wykonywaniu stosunku pracy (art. 12 i 14 prawa autorskiego) lub umowy o świadczenie usług. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub wykonywanie usługi). Należy przy tym zauważyć również, że skoro w momencie zawierania przedmiotowej umowy kryteria co do opracowania i prowadzenia warsztatów dla recytatorów nie były jeszcze znane, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych warsztatów z danej dziedziny, w tym wypadku recytatorskich, których tematy pozostawiono do uznania prowadzącego, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazaniem uczestnikom wiedzy z danej dyscypliny w ramach warsztatów i przygotowaniem kryteriów oceny ich prezentacji. W tym przypadku określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje wymogów co do przeprowadzenia warsztatów dla recytatorów czy przygotowania kryteriów oceny prezentacji. Oznacza to, że cechy warsztatów oraz kryteriów oceny prezentacji pozostawiono do uznania wykonawcy, a więc w momencie zawierania umowy nie były one znane, co dodatkowo wyklucza uznanie analizowanej umowy za umowę o dzieło. Wobec tego, nieuzasadniony okazał się również zarzut niewłaściwego zastosowania art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, którego apelujący dopatrywał się w związku z niewłaściwą, w jego ocenie, kwalifikacją przedmiotowej umowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek